



Warszawa, 01 grudnia 2021 roku

**Komunikat Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjnego  
Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego**

Rada Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego informuje o *wszczęciu akcji protestacyjnej* na rzecz wzrostu wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego i nauki (zarówno będących, jak i niebędących nauczycielami akademickimi) oraz zwiększenia ogólnych nakładów na ten sektor w 2022 r.

W grudniu br. przed budynkami uczelni wyższych i instytutów badawczych odbędą się pikety protestacyjne, a kolejne formy protestu są uzależnione od sytuacji epidemicznej w Polsce.

Szkolnictwo wyższe i nauka od lat zmagają się z chronicznym niedofinansowaniem. Wielokrotnie wskazywaliśmy na to w naszych apelach kierowanych do rządzących – także w czasie trwania pandemii, która z całą mocą unaoczniała znaczenie społeczne badań naukowych. Priorytety władzy politycznej, włącznie z planami wielomiliardowego zwiększania wydatków budżetowych, po raz kolejny nie dotyczą jednak szkolnictwa wyższego i nauki. Ponadto rząd nie wywiązał się ze zobowiązań 30-procentowych podwyżek w czasie trzech lat, zawartych podczas wprowadzania *Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce* w 2018 r. – w okresie, gdy poziom wzrostu cen był znacznie niższy niż obecnie.

Żądamy realizacji zobowiązań, które przyjął Rząd RP podczas wprowadzania reformy szkolnictwa wyższego i nauki w 2018 roku, czyli:

- 17% wzrostu wynagrodzeń w 2022 roku dla wszystkich pracowników szkolnictwa wyższego i nauki. Podwyżki w wysokości 10% rocznie obiecano na lata 2019 - 2021, zrealizowano 7% w roku 2019 i 6% w roku 2020
- podwyżki minimalnego wynagrodzenia zasadniczego dla profesora do wysokości trzykrotnego minimalnego wynagrodzenia za pracę (9030 zł w roku 2022). Stanowi to podstawę do wyliczenia wynagrodzeń dla pozostałych nauczycieli akademickich
- domagamy się systemowego zwiększania nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe i naukę do poziomu 3% PKB

Przypominamy, że premier Mateusz Morawiecki powiedział 30 lipca 2021 r., że „kiedy wynagrodzenia rosną dwa razy szybciej niż inflacja, oznacza to, że za zarabianą kwotę możemy kupić dwa razy więcej”. Natomiast 4 listopada 2021 r. wicepremier RP Henryk Kowalczyk dodał, że „jeśli ktoś zarabia o 20 proc. więcej, a inflacja jest 6 proc., to mu 14 proc. zostaje w kieszeni”. Słowa te można uznać za symbol w kontekście okazałych podwyżek wynagrodzeń, które władza nadała własnym przedstawicielom. Nie od dziś wiemy, że rząd sam się wyżywi. Niestety, w odniesieniu do pracowników szkolnictwa wyższego i nauki rządowa matematyka wygląda inaczej.

Na rok 2022 nie zaplanowano dla nas żadnych podwyżek wynagrodzeń, podobnie jak miało to miejsce w roku 2021. W praktyce oznacza to kolejny rok istotnego spadku realnych płac.

Miarą arogancji władzy mogą być słowa Wiceministra Edukacji i Nauki Włodzimierza Bernackiego z 8 listopada 2021 r., że podwyżki wynagrodzeń pracowników akademickich „nie jest to kwestia pierwszoplanowa”.

Przewodnicząca Ogólnopolskiego Komitetu  
Protestacyjnego RSzWiN ZNP

/-/ Aneta Trojanowska